

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Wołowie III Wydział Rodzinny i Nieletnich

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR **Bartosz Kusyk**

Protokolant: Mariola Duszyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu **13.04.2017 r.** w W.

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko K. G.

o podwyższenie alimentów

I. zasądza od pozwanego K. G. (PESEL (...)) tytułem alimentów na rzecz małoletniej powódki K. C. kwoty po 1000 zł (tysiąc złotych) miesięcznie, poczynając od dnia 28.10.2016 r., płatne z góry do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, do rąk matki małoletniej powódki - A. C., w miejsce alimentów ustalonych ostatnio ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Wołowie w dniu 22.12.2004 r. (sygn. akt III RC 124/04);

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 330 zł tytułem części brakującej opłaty sądowej, od której powódka była zwolniona z mocy prawa;

V. wyrokowi w punkcie I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 października 2016 r. małoletnia powódka- K. C., działając przez swoją przedstawicielkę ustawową- matkę A. C., wniosła o podwyższenie alimentów od pozwanego K. G., ustalonych pierwotnie ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Wołowie w dniu 22 grudnia 2014 r. (sygn. akt: III RC 124/04) z kwoty 260 zł miesięcznie do kwoty 1 200 zł miesięcznie, płatnych z góry do rąk przedstawicielki ustawowej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że od momentu ostatniego ustalenia alimentów upłynęło ponad 11 lat, zaś w tym czasie znacząco zmieniły się potrzeby powódki (a tym samym w znaczący sposób wzrosły koszty jej utrzymania). Wydatki na małoletnią odpowiadają obecnie łącznej kwocie ok. 2 200 zł (w tym 590 zł tytułem udziału małoletniej w kosztach utrzymania mieszkania). Pozwany w zasadzie w żadnym stopniu nie uczestniczy w wychowaniu małoletniej (spotyka się z nią zaledwie kilka razy w roku), zaś wszystkie związane z tym obowiązki spoczywają na matce. Sytuacja materialna pozwanego jest dobra, zarówno on jak i jego żona są osobami pracującymi, zaś pozwany ma na utrzymaniu tylko dorosłego już syna. Z kolei matka powódki ma trudności w zaspokajaniu usprawiedliwionych potrzeb małoletniej, co ostatnio skutkowało rezygnacją z zajęć na basenie oraz z nauki gry na pianinie. Także

wypoczynek letni i zimowy powódka ma zapewniony wyłącznie dzięki wsparciu osób bliskich, bowiem matki nie stać na ponoszenie ww. wydatków. W konkluzji wskazano, że skoro pozwany w drastycznie mniejszym stopniu uczestniczy w wychowaniu małoletniej, to winien on w odpowiednio wyższym stopniu uczestniczyć w pokrywaniu jej materialnych potrzeb.

W odpowiedzi na pozew pozwany uznał powództwo do kwoty 450 zł miesięcznie, wnosząc o jego oddalenie w pozostałej części.

W uzasadnieniu wskazał, że od bardzo dawna uiszczał na rzecz córki kwoty po 350 zł miesięcznie (jedynie w ostatnim czasie mniej- 300 zł lub 280 zł z uwagi na problemy finansowe), a więc kwoty wyższe niż to wynikało z ugody. Pozwany zakwestionował w zasadzie wszystkie wydatki wskazane w pozwie (poza wydatkami na wyżywienie), podnosząc że w jego ocenie utrzymanie 13-letniej dziewczynki nie może generować wskazanych w pozwie kosztów. Pozwany wskazał, że ma na utrzymaniu 21-letniego syna, na którego łoży ok. 700- 800 zł miesięcznie i zwiększenie kwoty alimentów na córkę ponad kwotę 450 zł miesięcznie spowoduje, że pozwany nie będzie mógł zaspokajać własnych usprawiedliwionych potrzeb, albowiem jego miesięczne wynagrodzenie (ok. 3 400- 3 700 zł miesięcznie) nie pozwala na ponoszenie takich kosztów. Pozwany wskazał również, że nie jest prawdą, jakoby nie utrzymywał z córką kontaktów, albowiem zdarza się, że zabiera córkę do W., podczas których to wyjazdów zakupuje małoletniej odzież, obuwie itp. Ponadto pozwany wskazał, że sytuacja materialna matki powódki- która również jest nauczycielem- jest lepsza niż pozwanego, bowiem w placówce edukacyjnej zatrudniającej matkę powódki istnieją większe możliwości uzyskiwania wyższych dochodów.

Postanowieniem z dnia 28 listopada 2016 r. udzielono zabezpieczenia roszczenia poprzez zobowiązanie pozwanego do uiszczania na rzecz małoletniej powódki przez czas trwania niniejszego postępowania tytułem alimentów kwot po 800 zł miesięcznie, w miejsce pierwotnie ustalonych alimentów w kwocie 260 zł miesięcznie.

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił zażalenie pełnomocnika pozwanego na postanowienie zabezpieczające, ustalając m.in. że usprawiedliwione wydatki małoletniej powódki można już na etapie zabezpieczenia roszczenia oszacować na kwotę ok. 1 370 zł miesięcznie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany K. G. pozostaje od listopada 1992 r. w związku małżeńskim z B. G.. Ze związku tego pochodzi pełnoletni (obecnie 21-letni) syn pozwanego i jego żony- K. G..

W dniu (...) urodziła się małoletnia powódka- K. C., pochodząca z nieformalnego związku pozwanego K. G. z A. C..

Ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Wołowie w dniu 22 grudnia 2014 r. (sygn. akt: III RC 124/04) pozwany zobowiązał się płacić na rzecz małoletniej powódki tytułem alimentów kwoty po 260 zł miesięcznie.

Od dłuższego czasu pozwany przekazywał na rzecz córki kwotę 350 zł miesięcznie. Stan taki trwał do marca 2016 r. Od marca 2016 r. do chwili wytoczenia powództwa pozwany przekazywał na rzecz córki kwoty po 300 zł lub 280 zł miesięcznie.

Dowód:

- odpis zupełny aktu urodzenia powódki – k. 10
- wyciąg z rachunku bankowego- k. 15
- akta sprawy III RC 124/04 , w szczególności ugoda z dnia 22 grudnia 2004 r.

W dniu 21 stycznia 2004 r. pozwany zawarł ze swoją żoną B. G. umowę o ustanowieniu między nimi ustroju małżeńskiej rozdzielnosci majątkowej wraz ze zniesieniem wspólności praw. Na mocy ww. umowy strony rozdysponowały składnikiem majątku wspólnego w postaci własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu

mieszkalnego położonego przy ul. (...) w B., w ten sposób że pozwany przekazał nieodpłatnie na rzecz swojej żony ww. prawo wraz z prawem do całego wkładu budowlanego, bez dokonywania jakichkolwiek spłat i dopłat.

Czynnikiem mającym wpływ na zawarcie ww. umowy było m.in. nawiązanie przez pozwanego nieformalnego związku z A. C. oraz oczekiwane urodzenie się dziecka pochodzącego z tego związku (powódki K. C.).

Pomimo tego że pozwany pozostaje z żoną w ustroju rozdzielności majątkowej, to posiadają oni wspólne konto bankowe, na które wpływają wynagrodzenia obojga małżonków. Z konta tego małżonkowie korzystają wspólnie, w tym wykonują „zbiornicze” przelewy na rzecz syna. Mimo tego pozwany deklaruje, że nie zna zarobków swojej żony.

Dowód:

- akt notarialny Rep. A nr (...) - k. 92- 93

- przesłuchanie K. G. w charakterze pozwanego w dniu 24 marca 2017 r. oraz 13 kwietnia 2017 r.

Pozwany zamieszkuje wspólnie z żoną w stanowiącym jej własność mieszkaniu w B. przy ul. (...). W związku z zamieszkiwaniem w ww. lokalu pozwany ponosi połowę kosztów eksploatacyjnych (w tym czynszu), które łącznie wynoszą ok. 1 000 zł miesięcznie (udział pozwanego- ok. 500 zł miesięcznie). W mieszkaniu tym przebywa także czasowo (na weekendy, święta, dni wolne) syn pozwanego i B. K. G., który jest studentem studiów dziennych na Politechnice (...) i co do zasady (w tygodniu) zamieszkuje we W. w wynajętym mieszkaniu (zajmuje jeden z pokoi w wynajętym mieszkaniu).

Dowód:

- kwity wpłatowe, rachunki, faktury i potwierdzenia przelewów- k. 61- 62, k. 64, k. 66- 67, k. 69- 72, k. 142,

- miesięczny wymiar czynszu- k. 63

- przesłuchanie K. G. w charakterze pozwanego w dniu 24 marca 2017 r.

Pozwany z zawodu jest nauczycielem, pracuje w Szkole Podstawowej nr (...) w B. jako nauczyciel wychowania fizycznego.

W 2015 r. pozwany osiągnął dochód w wysokości 56 841,18 zł, co średniomiesięcznie dawało mu dochód ok. 4 730 zł.

W okresie od 1 stycznia 2016 r. do 30 listopada 2016 r. pozwany uzyskał dochód- liczony jako wynagrodzenie zasadnicze, wynagrodzenie chorobowe, dodatek za wysługę lat, dodatek motywacyjny, godziny nadliczbowe, doraźne zastępstwa, godzina 10%, 13. wynagrodzenie roczne, świadczenia socjalne, świadczenia z Karty Nauczyciela oraz nagroda dyrektora- w łącznej wysokości 44 339,37 zł, co średniomiesięcznie dawało ok. 4 030 zł.

Pozwany uzyskuje obecnie takie same, stałe składniki wynagrodzenia jak w poprzednim roku, zaś różnica w jego zarobkach może wynikać wyłącznie z innej ilości godzin nadliczbowych. Ilość godzin nadliczbowych jest jednak zależna w głównej mierze od ilości dzieci w szkole (ilości klas), co oznacza, że ilość owych godzin we wrześniu 2016 r. i w kwietniu 2017 r. nie uległa istotnym zmianom.

Dowód:

- zaświadczenia o zarobkach pozwanego -k. 125- 138

- zaświadczenie o dochodzie pozwanego w 2015 r. - k. 139

- przesłuchanie K. G. w charakterze pozwanego w dniu 24 marca 2017 r.

W październiku 2016 r. pozwany zaciągnął pożyczkę z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych na cele mieszkaniowe w wysokości 10 000 zł z wyraźnym przeznaczeniem na remont mieszkania. Okres spłaty pożyczki wynosi 24 miesiące, oprocentowanie 1%, zaś rozpoczęcie spłaty pożyczki nastąpiło w dniu 31 października 2016 r. Spłata następuje w równych ratach w wysokości 420 zł (pierwsza rata wynosiła 440 zł). Z kwoty uzyskanej pożyczki pozwany przeznaczył 7 000 zł na remont mieszkania przy ul. (...) w B., stanowiącego własność jego żony B. G.. Pozostałą część pożyczki (3 000 zł) pozwany przeznaczył na bieżące potrzeby.

Dodatkowo pozwany spłaca pożyczkę w kwocie 15 000 zł zaciągniętą w Pracowniczej Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej, z ratą miesięczną 600 zł. Pożyczki z Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej pozwany zaciągał cyklicznie już od lat 90-tych, traktując uzyskane w ten sposób środki jako zabezpieczenie w celu bieżącego (comiesięcznego) wspierania budżetu domowego. Także ostatnio zaciągniętej pożyczki (15 000 zł) pozwany nie przeznaczył na szczególny cel, lecz uzyskane środki odłożył i cyklicznie (comiesięcznie) pobiera z nich określoną kwotę jako wsparcie budżetu domowego.

Dowód:

- umowa nr (...) - k. 74
- zaświadczenie z dnia 13 lutego 2017 r. - k. 272
- przesłuchanie K. G. w charakterze pozwanego w dniu 24 marca 2017 r.

Stałe wydatki pozwanego związane z jego własnym utrzymaniem obejmują następujące koszty:

- wyżywienie- ok. 450 zł miesięcznie
- zakup środków czystości – ok. 40 zł miesięcznie
- zakup odzieży i obuwia- ok. 150 zł miesięcznie
- abonament za telefon- ok. 70 zł miesięcznie
- zakup leków- ok. 40 zł miesięcznie
- wymiana okularów- ok. 600 zł raz na dwa lata (ok. 25 zł miesięcznie)
- dojazdy do lekarzy- ok. 180 zł rocznie (ok. 15 zł miesięcznie)

Łącznie: ok. 800 zł miesięcznie

Dowód:

- rachunki i paragony- k. 277, k. 281
- przesłuchanie K. G. w charakterze pozwanego w dniu 24 marca 2017 r.

Pozwany ma utrzymaniu pełnoletniego, 21-letniego syna- K. G., który jest (...) Politechniki (...) na Wydziale Elektronicznym kierunku telekomunikacja (studia dzienne). W kosztach utrzymania syna uczestniczy zarówno pozwany jak i jego żona (matka dziecka)- B. G.. Pozwany umówiony jest z żoną w ten sposób, że comiesięcznie partycypuje on w kosztach utrzymania syna kwotą 800 zł. Także żona pozwanego przekazuje na utrzymanie syna kwotę 800 zł. Jednocześnie w razie zwiększonych potrzeb syna, to żona pozwanego uczestniczy w pokryciu owych zwiększonych potrzeb (przekazuje ona wówczas synowi więcej niż uzgodnione 800 zł miesięcznie). Syn zamieszkuje w jednym z pokoi w wynajętym mieszkaniu we W., opłacając z tego tytułu czynsz w wysokości 1 050 zł miesięcznie.

Do wydatków związanych z utrzymaniem syna należą ponadto wydatki na:

- wyżywienie- ok. 400 zł miesięcznie (vide: przelew w dniu 8 kwietnia 2017 r.)
- zakup odzieży i obuwia - ok. 200 zł miesięcznie (tylko w okresie od sierpnia do listopada 2016 r.- a więc przez okres 4 miesięcy- na odzież i obuwie syna przeznaczono kwotę ok. 1 200 zł)
- zakup środków czystości- ok. 50 zł miesięcznie
- zakup pomocy naukowych- ok. 50 zł miesięcznie
- zakup biletu miesięcznego- ok. 50 zł miesięcznie
- koszty leczenia (w tym wymiana okularów i soczewek) – ok. 100 zł miesięcznie

Jednocześnie w ciągu ostatnich dwóch lat pozwany partycypował m.in. w kosztach zakupu laptopa dla syna (koszt zakupu- 3 199 zł) oraz zakupił głośniki za kwotę 139 zł.

Dowód:

- rachunki, paragony, faktury i potwierdzenia przelewów- k. 59, k. 65, k. 77- 85, k. 88
- wyciąg z rachunku bankowego – k. 350
- przesłuchanie K. G. w charakterze pozwanego w dniu 24 marca 2017 r.

Matka małoletniej powódki- A. C. jest z zawodu nauczycielem i obecnie zatrudniona jest w Zespole (...) w B.. Do sierpnia 2016 r. pracowała w Szkole Podstawowej nr (...) w B..

W okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. przedstawicielka ustawowa uzyskiwała dochód- liczony jako wynagrodzenie zasadnicze, wynagrodzenie chorobowe, dodatek za wysługę lat, dodatek motywacyjny, godziny nadliczbowe, doraźne zastępstwa, godzina 10%, 13. wynagrodzenie roczne, świadczenia socjalne, świadczenia z Karty Nauczyciela- w łącznej wysokości 42 323,98 zł, co średniomiesięcznie dawało ok. 3 500 zł.

Z kolei w 2015 r. przedstawicielka ustawowa osiągnęła dochód w wysokości 46 437,21 zł, co średniomiesięcznie dawało dochód ok. 3 900 zł.

Dowód:

- zaświadczenie Dyrektora Zespołu (...) w B. z dnia 20 października 2016 r.- k. 11
- zaświadczenia o zarobkach przedstawicielki ustawowej- k. 180- 201
- zaświadczenie o dochodzie przedstawicielki ustawowej w 2015 r. - k. 202

Stałe wydatki matki powódki związane z jej własnym utrzymaniem obejmują następujące koszty:

- wyżywienie- ok. 450 zł miesięcznie
- zakup środków czystości - ok. 40 zł miesięcznie
- zakup odzieży i obuwia- ok. 150 zł miesięcznie
- abonament za telefon komórkowy- ok. 50 zł miesięcznie
- zakup leków- ok. 10 zł miesięcznie
- wymiana okularów- ok. 200 zł raz na rok (ok. 15 zł miesięcznie)

Dodatkowo w związku z utrzymaniem mieszkania matka powódki ponosi następujące koszty:

- czynsz- ok. 300 zł miesięcznie
- spłata raty kredytu mieszkaniowego- ok. 380 zł miesięcznie
- połowa opłaty za energię elektryczną- ok. 50 zł miesięcznie
- połowa opłaty za gaz- ok. 60 zł miesięcznie
- opłata za internet- ok. 50 zł miesięcznie
- połowa nieprzewidzianych wydatków mieszkaniowych- ok. 25 zł miesięcznie

Dodatkowo matka powódki spłaca pożyczkę mieszkaniową zaciągniętą w Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych w łącznej kwocie 7 000 zł z ratą miesięczną 357 zł. Pożyczka została spożytkowana na przeprowadzenie remontu mieszkania, w tym remont pokoju małoletniej powódki.

Łącznie wydatki matki pozwanej wynoszą ok. 1 950 zł miesięcznie.

Dowód:

- potwierdzenia przelewów, rachunki, faktury- k. 14, k. 20, k. 27, k. 232-261
- zaświadczenie z dnia 27 marca 2017 r. - k. 304
- pismo (...) Banku (...) z dnia 27 marca 2017 r. -k. 309-316
- przesłuchanie A. C. w charakterze przedstawicielki ustawowej w dniu 24 marca 2017 oraz w dniu 13 kwietnia 2017 r.

Małoletnia powódka ma obecnie 13 lat i uczęszcza do VI klasy w Szkole Podstawowej nr (...) w B.. W wychowaniu powódki uczestniczy w zasadzie wyłącznie jej matka. Pozwany spotyka się z córką ok. 5 razy do roku, zaś czas trwania każdego ze spotkań to około 2-5 godzin.

Małoletnia pozostaje pod stałą kontrolą lekarzy: ortopedy (stwierdzono u niej w przeszłości skrzywienie kręgosłupa i szpotawość kolan), okulisty (powódka ma stwierdzoną wadę wzroku, która stale się pogłębia), alergologa oraz ortodonta (małoletnia od kwietnia 2017 r. będzie miała zakładane dwa aparaty ortodontyczne). W związku ze schorzeniami ortopedycznymi powódka ma zalecenie jak najczęstszego korzystania z basenu.

Małoletnia powódka zamieszkuje wspólnie z matką w mieszkaniu w W. przy ul. (...).

Dowód:

- zaświadczenia lekarskie dotyczące powódki- k. 221, k. 223, k. 225-226
- przesłuchanie A. C. w charakterze przedstawicielki ustawowej w dniu 24 marca 2017 r.

Do wydatków uzasadnionych wiekiem oraz potrzebami małoletniej powódki należą m.in. koszty związane z:

- wyżywieniem- ok. 400 zł miesięcznie
- zakupem artykułów higienicznych- ok. 50 zł miesięcznie
- opieką zdrowotną (w tym wymianą okularów)- ok. 100 zł miesięcznie

bezsporne między stronami (w zakresie żywienia przyznane w odpowiedzi na pozew, w zakresie zakupu artykułów higienicznych przyznane podczas rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r., w zakresie wydatków na opiekę zdrowotną przyznane podczas rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r.)

Do pozostałych uzasadnionych wiekiem oraz potrzebami małoletniej powódki wydatków należą wydatki na:

- zakup odzieży i obuwia- ok. 200 zł miesięcznie
- pokrycie opłat szkolnych, w tym z tytułu komitetu rodzicielskiego, ubezpieczenia, wycieczek klasowych, wyjazdów do kina, teatru, na zieloną szkołę itp.- ok. 600 zł rocznie (ok. 50 zł miesięcznie)
- zakup książek, ćwiczeń oraz materiałów edukacyjnych- ok. 600 zł rocznie (ok. 50 zł miesięcznie)
- rozrywkę- ok. 50 zł miesięcznie
- wypoczynek letni i zimowy- ok. 2 400 zł rocznie (ok. 200 zł miesięcznie)
- zajęcia na basenie- ok. 70 zł miesięcznie
- zajęcia z nauki gry na pianinie- ok. 140 zł miesięcznie
- dojazdy (w szczególności na basen i do lekarzy)- ok. 50 zł miesięcznie
- koszty związane z eksploatacją telefonu komórkowego- ok. 25 zł miesięcznie

Dodatkowo do przypadających na małoletnią wydatków związanych z eksploatacją mieszkania należą m.in.:

- opłaty za energię elektryczną- ok. 50 zł miesięcznie
- opłaty za gaz- ok. 60 zł miesięcznie
- nieprzewidziane wydatki związane z eksploatacją mieszkania- ok. 25 zł miesięcznie

Łączne wydatki na pokrycie obecnych potrzeb powódki odpowiadają kwocie ok. 1 520 zł miesięcznie.

Dodatkowo od kwietnia 2017 r. powódka będzie miała zakładane dwa aparaty ortodontyczne, z których każdy będzie kosztował 1 600 zł, zaś w przeciągu najbliższych dwóch lat powódka będzie musiała odbywać comiesięczne ortodontyczne wizyty kontrolne, z których każda kosztować będzie 100 zł. W przeciągu dwóch najbliższych lat na leczenie ortodontyczne powódki przeznaczona powinna być kwota 5 600 zł (ok. 230 zł miesięcznie).

Dowód:

- rachunki, faktury i potwierdzenia przelewów- k. 18- 19, k. 24, k. 28- 31, k. 36, k. 227-267
- zaświadczenie z dnia 23 marca 2017 r. -k. 283
- zaświadczenie lekarza ortodonta- k. 225
- rachunek za założenie pierwszego aparatu ortodontycznego – k. 366- 367

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo małoletniej K. C. w znacznej części zasługiwało na uwzględnienie.

Nie może budzić wątpliwości, że w związku ze znacznym upływem czasu (pierwotna ugoda alimentacyjna została zawarta, gdy powódka była 9-miesięcznym niemowlęciem, obecnie jest 13-letnią nastolatką), zarówno zakres

usprawiedliwionych potrzeb powódki jak i związane z tym koszty uległy bardzo istotnej modyfikacji. Zgodnie z art. 138 KRiO w razie zmiany stosunków można żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego. Wyłącznie przez wzgląd na upływ prawie 13 lat od momentu zawarcia poprzedniej ugody alimentacyjnej, należy uznać że zrealizowała się dyspozycja wskazanej wyżej normy prawnej. Jednocześnie z art. 133 § 1 KRiO w zw. z art. 135 § 1-2 KRiO wynika, że rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie. Zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego, zaś wykonanie obowiązku alimentacyjnego względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie może polegać w całości lub w części na osobistych staraniach o utrzymanie lub o wychowanie uprawnionego. W takim wypadku świadczenie alimentacyjne pozostałych zobowiązanych polega na pokrywaniu w całości lub w części kosztów utrzymania lub wychowania uprawnionego.

W pierwszej kolejności Sąd ustalił więc, jaki jest zakres usprawiedliwionych potrzeb małoletniej powódki.

Na powyższej płaszczyźnie należy na wstępie wskazać na niezrozumiałą dla Sądu postawę pozwanego (reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika), który kwestionował w zasadzie wszystkie wskazane w pozwie wydatki na dziecko, ***nawet te które w toku kontroli instancyjnej wydane w sprawie postanowienia o zabezpieczeniu zostały uznane za racjonalne i uzasadnione przez Sąd Okręgowy***. Nie powtarzając szerokich rozważań Sądu Odwoławczego, wyrażonych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 stycznia 2017 r., należy podkreślić, że Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, iż już na etapie rozpoznawania wniosku o zabezpieczenie za racjonalne można uznać wydatki na dziecko w kwocie 1 370 zł miesięcznie. Co więcej, Sąd Okręgowy kategorycznie wskazał, że niektóre spośród wskazanych w pozwie wydatków należy uznać za uwiarygodnione w oparciu o same tylko zasady doświadczenia życiowego (bazując głównie na wieku małoletniej powódki), jak choćby wydatki na odzież i obuwie (200 zł miesięcznie), rozrywkę (50 zł miesięcznie), wypoczynek letni i zimowy (200 zł miesięcznie). Mimo tego pozwany konsekwentnie kwestionował zdecydowaną większość kosztów objętych pozwem, zaś w toku rozprawy w dniu 24 marca 2017 r. wyraźnie oświadczył wręcz, że ***kwestionuje prawidłowość ustaleń Sądu Okręgowego (vide: 00:02:20- 00:10:22)***. W ostateczności, w toku całego postępowania dowodowego pozwany gotów był uznać wyłącznie niewielką część wydatków na córkę, a to wydatki na wyżywienie (400 zł miesięcznie), na leczenie, w tym wymianę okularów (100 zł miesięcznie) oraz na zakup środków higieny osobistej (50 zł miesięcznie). Z uwagi na przyznanie ww. kosztów, Sąd nie dokonywał w tym zakresie pogłębionych rozważań.

Analizując zasadność pozostałych wydatków na małoletnią, Sąd Rejonowy ustalił, że niewątpliwie racjonalnym, celowym i w pełni zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego pozostaje wydatek na odzież i obuwie powódki w wysokości 200 zł miesięcznie. Nie może w szczególności budzić wątpliwości- na co wskazywał pozwanemu już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 stycznia 2017 r.- że obowiązkiem przedstawicielki ustawowej powódki nie było gromadzenie paragonów, rachunków i faktur, dokumentujących zakup poszczególnych składników odzieży i obuwia w ściśle oznaczonym czasie, lecz jedynie wskazanie uśrednionej wartości wydatków, dla której to uśrednionej wartości paragony, rachunki i faktury mogły być jedynie uzupełniającym potwierdzeniem (swoistym probierzem prawdziwości szacunków matki). Nie sposób bowiem wymagać od rodzica, aby gromadził wszelkie dowody zakupu wszelkich przedmiotów służących do użytku dziecka. Sąd opiera się w powyższym zakresie na wszystkich okolicznościach sprawy, w szczególności jednak na elementarnych zasadach doświadczenia życiowego. Nie sposób zaś zakładać, że ***uśredniony wydatek*** w kwocie 200 zł miesięcznie na odzież i obuwie dla gwałtownie wzrastającej 13-latki, która tylko w ostatnich kilkunastu miesiącach urosła o ok. 6 cm mógł uchodzić za wydatek zawyżony. Jedynie dla porządku należy wskazać, że własne wydatki na odzież i obuwie- a więc wydatki dotyczące 48-letniego mężczyzny- pozwany oszacował na kwotę ok. 150 zł (vide: 01:07:40 rozprawy w dniu 24 marca 2017 r.). Na podobną kwotę pozwany szacował w trakcie przesłuchania w dniu 24 marca 2017 r. wydatki na swojego 21-letniego syna (01:25:00). Pozostawało to jednak w oczywistej sprzeczności z treścią przedłożonych przez samego pozwanego rachunków i paragonów, z których wynikało, że tylko w okresie 4 miesięcy (sierpień- listopad 2016 r.) koszt zakupu odzieży i obuwia dla syna wyniósł ok. 1 200 zł. W toku rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r. pozwany przyznał, że paragony i rachunki na k. 59 dotyczą wydatków na syna (być może tylko jeden sweter dotyczył pozwanego- vide:

00:50:30-00:53:00), co nakazywało oszacować także wydatki na odzież i obuwiu syna na kwotę ok. 200 zł miesięcznie. Tak jak wyżej wskazano, paragony i rachunki miały tu charakter jedynie wspomagający, zaś ustalając ww. wydatki Sąd kierował się zasadami doświadczenia życiowego, przyjmując uśrednioną, racjonalnie uzasadnioną wartość ww. wydatku.

Na marginesie należy w tym zakresie wskazać na całkowicie niezrozumiałe dla Sądu sugestie pozwanego, jakoby jego 21-letni syn wymagał na ww. płaszczyźnie ponoszenia większych kosztów niż 13-letnia córka (00:40:02 rozprawy z dnia 13 kwietnia 2017 r.). Nie sposób zrozumieć motywów, dla których syn pozwanego miałby mieć możliwość nabywania ubrań i obuwiu w sklepach z galerii handlowych (vide np. k. 59), zaś córka pozwanego miałaby być tej możliwości pozbawiona. Nie wymaga chyba przekonywania- zwłaszcza przekonywania pozwanego, który na co dzień pracuje przecież z młodzieżą- że 13-letnia dziewczynka może odczuwać potrzebę ubierania się w markowe (co nie oznacza, że drogie) ubrania i Sąd nie widzi jakichkolwiek podstaw, by uśredniony wydatek na obuwiu i odzież powódki w wysokości 200 zł miesięcznie uznawać za nieuzasadniony.

Bardzo wyraźnie podkreślić przy tym należy, że Sąd w żaden sposób nie wchodził w podjętą przez pozwanego próbę rozważań, kto i kiedy zakupił małoletniej którą i za jaką kwotę parę butów/kurtkę itp. Jak to kilkakrotnie wskazano, w postępowaniu o alimenty nie chodzi o rozliczanie konkretnych zakupów, a o ustalenie uśrednionych wartości, które będą obrazować średniomiesięczne potrzeby powódki. Zastanawiające pozostawały przy tym przyczyny, dla których pozwany konsekwentnie kwestionował niektóre wydatki na powódkę (tzn. przedłożenie przez przedstawicielkę ustawową do akt sprawy niektórych paragonów, faktur itp., w tym dotyczących również leków), podczas gdy on sam, dążąc do wykazania kosztów ponoszonych na syna przedłożył Sądowi rachunki (vide np. k. 88), z których- jak się później okazało- tylko nieznaczna część dotyczyła rzeczywistych wydatków poniesionych na syna, i to poniesionych przez samego pozwanego (vide: 01:30:00- 01:33:00 rozprawy w dniu 24 marca 2017 r.). Formułując więc pod adresem przedstawicielki ustawowej zarzuty dotyczące treści poszczególnych paragonów, pozwany nie dostrzegał własnych uchybień na powyższej płaszczyźnie.

Za w pełni racjonalne i uzasadnione Sąd uznał także deklarowane przez przedstawicielkę ustawową wydatki w kwocie ok. 600 zł rocznie (ok. 50 zł miesięcznie) na opłaty szkolne (komitet rodzicielski, ubezpieczenie, wyjazdy do kina, teatru, na wycieczki, na zieloną szkołę) oraz ok. 600 zł rocznie (ok. 50 zł miesięcznie) na zakup książek i materiałów edukacyjnych. Nie może budzić wątpliwości, że ten pierwszy wydatek jest jak najbardziej uprawdopodobniony, zwłaszcza że np. koszt jednej wycieczki kilkudniowej to wydatek minimum 300- 400 zł (nie licząc kieszonkowego, które dziecko niewątpliwie na taki wyjazd od rodziców otrzymuje). Zważywszy że młodzież w wieku powódki dodatkowo kilka razy do roku wyjeżdża do kina, teatru itp., to łączny wydatek z tego tytułu w kwocie ok. 600 zł rocznie należy uznać za w pełni uzasadniony.

Także wydatek na zakup książek i materiałów edukacyjnych (zeszyty, artykuły papiernicze, pisarskie, inne przybory szkolne itp.) w łącznej kwocie 600 zł rocznie należy uznać za uzasadniony (małoletnia powódka musi zakupić nowe książki w postaci ćwiczeń, zaś używane może mieć wyłącznie podręczniki).

Dziwić zresztą musi konsekwentne kwestionowanie przez pozwanego wydatków szkolnych powódki w łącznej wysokości 100 zł miesięcznie, podczas gdy w odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, że wydatki na dorosłego, studiującego syna obejmują m.in. „zakup niezbędnych pomocy naukowych około 100 zł”. Zakładając że w trakcie studiów nie ponosi się kosztów związanych z komitetem rodzicielskim, wycieczkami szkolnymi, zielonymi szkołami itp. (a więc kosztów opisanych w pozwie jako „opłaty szkolne”), należy uznać, że szeroko rozumiane wydatki edukacyjne syna pozwanego powinny być zredukowane do kwoty maksymalnie 50 zł miesięcznie (głównie na wykonywanie kser, zakup zeszytów, przyborów piśmiennych), co i tak jawi się jako wydatek stosunkowo wysoki. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że studenci w bardzo szerokim zakresie korzystają z podręczników i książek wypożyczanych z bibliotek uczelnianych. Inaczej jest zaś w warunkach edukacji podstawowej i ponadpodstawowej, kiedy młodzież nie tylko nie ma w zasadzie możliwości korzystania z książek/ćwiczeń wypożyczanych, ale również ponosi szereg dodatkowych wydatków związanych z szeroko rozumianym „życiem klasowym” (wycieczki, wyjazdy, okolicznościowe wyjścia itp.).

Za uzasadnione Sąd uznał także wydatki na rozrywkę małoletniej w wysokości 50 zł miesięcznie. Sąd Rejonowy podziela argumentację Sądu Okręgowego, wyrażoną w uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 stycznia 2017 r., iż w przypadku 13-letniej dziewczynki za zawyżone należy wydatki na ten cel w kwocie 100 zł miesięcznie, przy równoległym założeniu, że małoletnia ma prawo do rozrywki, zaś kwota 50 zł miesięcznie będzie adekwatna do jej wieku oraz rzeczywistych potrzeb. Nie może ulegać wątpliwości, że powódka ma prawo do spędzania wolnego czasu z rówieśnikami lub najbliższą rodziną i może w związku z tym odczuwać potrzebę wyjścia do restauracji, kawiarni, na basen, do kina itp. Związane z tym średniomiesięczne wydatki w kwocie 50 zł pozostają w ocenie Sądu Rejonowego w pełni racjonalne i uzasadnione.

Sąd uznał także wydatek na wypoczynek letni i zimowy małoletniej w kwocie ok. 2 400 zł rocznie (ok. 200 zł miesięcznie). Nie może ulegać wątpliwości, że dziecko w wieku powódki ma nie tylko prawo, ale i wyraźnie ukształtowaną potrzebę spędzenia choćby części przerw w nauce na zorganizowanych wyjazdach. Chodzi nie tylko o wypoczynek, ale także budowanie więzi rówieśniczych i rozwój socjalizacji dziecka, które odczuwa potrzebę spędzenia wolnego czasu w innych niż domowe warunkach. Ponownie należy bardzo wyraźnie wskazać, że nie chodzi o ustalenie skonkretyzowanych wydatków na dziecko w danym roku (jak to sugerowała pełnomocnik pozwanego przedkładając do akt zaświadczenie z dnia 11 kwietnia 2017 r.- k. 364), ale o ustalenie średniorocznych (średniomiesięcznych) wydatków na ten cel. Dziecko w wieku powódki ma prawo do wypoczynku zimowego (co najmniej w trakcie ferii zimowych) oraz wypoczynku wakacyjnego, zaś ograniczanie mu tego prawa w sposób bezpośredni godzi w potrzeby i dobro dziecka. Całkowicie niezrozumiałe pozostawało dla Sądu Rejonowego twierdzenie pełnomocnika pozwanego, że skoro w warunkach polskich jedynie 30% dzieci korzysta z wyjazdów zimowych, to nie ma konieczności uwzględniania wskazanego wydatku w spisie kosztów powódki (01:19:00 rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r.). Abstrahując od czysto publicystycznego charakteru ww. twierdzenia (nie jest znane źródło oraz wiarygodność przywoływanych przez pełnomocnika pozwanego „badań”), należy wskazać że automatyczne zaliczanie powódki do tej części dzieci, które mają nie korzystać z celowych i racjonalnych sposobów spędzania wolnego czasu, jawi się jako podważanie interesów małoletniej powódki, ***na których to interesach pozwanemu- jako ojcu dziecka- winno zależeć w równym stopniu jak jego matce.*** Trudno zrozumieć argument, że powódka nie powinna korzystać z wypoczynku zimowego, zwłaszcza gdy zważy się, że jej rodzice są wykształconymi, stosunkowo dobrze zarabiającymi ludźmi, zaś sama powódka ma prawo oczekiwać, że jej ferie będą odbiegać od typowego- jak to zdawała się sugerować pełnomocnik pozwanego- schematu, tzn. czasu spędzanego w domu (najprawdopodobniej przy oglądaniu telewizji lub korzystaniu z komputera). W tych okolicznościach Sąd uznał, że zważywszy na wiek powódki, za racjonalne, celowe i uzasadnione potrzebami dziecka należy uznać wydatki na wypoczynek w łącznej kwocie ok. 2 400 zł rocznie.

Za uzasadnione Sąd uznał także wydatki na zajęcia na basenie w kwocie 70 zł. Pozwany przyznał, że z uwagi na stan jej zdrowia, córka wymaga uczęszczania na basen i o ile w toku rozprawy w dniu 24 marca 2017 r. pozwany wskazany wydatek uznał (tzn. wydatek „basenowy” w zakresie ograniczonym do kwoty 70 zł miesięcznie), o tyle już w toku rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r. wskazał, że wydatek ten powinien ulec stosownemu obniżeniu, bowiem wydatek na „rehabilitacyjne” zajęcia córki na basenie wynosi nie 70, lecz 65 zł miesięcznie, a nadto zajęcia odbywają się tylko przez 10 miesięcy w roku. Jedynie dla porządku należy wskazać, że sformułowane dla powódki zalecenia lekarskie nie dotyczą korzystania z basenu przez 10 miesięcy, lecz przez cały rok. Jeśli więc nawet zajęcia rehabilitacyjne na basenie w B. odbywają się przez 10 miesięcy, to nie oznacza to, że w pozostałym okresie powódka nie powinna korzystać z identycznych zajęć na innej pływalni (co w sposób naturalny wiązać się będzie z ponoszeniem ww. kosztów również przez owe 2 miesiące). Niezależnie od powyższego, pozwany całkowicie pomija fakt, iż powódka ucęszcza nie tylko na zajęcia „rehabilitacyjne”, ale także na zajęcia „rekreacyjne” (vide: zaświadczenia z k. 227 i k. 283, wystawione przez dwa różne podmioty), jako że ma zalecenie lekarskie jak najczęstszego korzystania ze wskazanej formy aktywności fizycznej. Jednocześnie w 2016 r. opłaty z tytułu uczęszczania powódki na basen wynosiły ok. 210 zł miesięcznie (65 zł na zajęcia „rehabilitacyjne”, ok. 150 zł na zajęcia „rekreacyjne”). W tym stanie rzecz ograniczenie przez Sąd wydatków basenowych powódki jedynie do kwoty 70 zł miesięcznie związane było tylko i wyłącznie z treścią pozwu, który w tej części sprowadzał się właśnie do kwoty 70 zł miesięcznie.

Za uzasadniony Sąd uznał także wydatek na naukę gry na pianinie w wysokości 140 zł miesięcznie. Całkowicie bezzasadne było twierdzenie pełnomocnika pozwanego, że skoro powódka obecnie nie korzysta ze wskazanej formy aktywności, to nie ma podstaw do doliczania ww. wydatku do kosztów utrzymania dziecka. Stanowisko to nie uległo zmianie pomimo kilkukrotnego przypominania przez Sąd, że istotą ustalania potrzeb dziecka w toku postępowania o alimenty nie jest ustalenie, co obecnie dziecko rzeczywiście robi, lecz co robić powinno (gdyby miało majątkowe możliwości zaspokajania wszystkich swoich usprawiedliwionych potrzeb). W powyższym zakresie przywołać należy treść przesłuchania przedstawicielki ustawowej, która wskazała, że powódka uczyła się gry na pianinie od ukończenia 5. roku życia, że aktywność tę lubiła i że chciałyby ją kontynuować. Co więcej, przedstawicielka ustawowa przedłożyła potwierdzenia przelewów, z których wynikało, że w okresie od grudnia 2015 r. do września (...) córka uczęszczała na zajęcia z gry na pianinie, za które opłata wynosiła 140 zł miesięcznie. Sam fakt, iż matka ze względów finansowych nie mogła sobie pozwolić na zaspokajanie ww. potrzeb córki nie może stanowić podstawy do podważenia tezy, iż dziecko ma prawo do rozwijania swoich zainteresowań i pasji, zaś wskazany wydatek podąża za potrzebami dziecka. Można jedynie dziwić się, dlaczego pozwany, który z jednej strony przyznał, że pasją jego syna pozostaje ratownictwo wodne (co wiąże się z ciągłą pracą nad sprawnością fizyczną- zajęcia na basenie i siłowni), w czym syn znajduje zrozumienie i poparcie ojca, z drugiej strony kwestionował zasadność i celowość rozwijania pasji i zainteresowań córki.

Za częściowo uzasadniony Sąd uznał wydatek na koszty dojazdu powódki, ograniczając go jednak do kwoty 50 zł miesięcznie. Sąd ustalił, że dojazdy powódki do innej miejscowości dotyczą głównie trasy W.-B. (ok. 20 km w obie strony) oraz sporadycznie W.-W. (ok. 80 km w obie strony) i łączą się przede wszystkim z dojazdem na basen lub do lekarzy specjalistów (w szczególności dentyści). Tym samym Sąd uznał, że miesięczne wydatki na paliwo lub podróż pociągiem odpowiadać będą kwocie ok. 50 zł miesięcznie.

Sąd nie zaliczył do usprawiedliwionych wydatków powódki kosztów związanych z pobieraniem korepetycji, bowiem na wskazaną okoliczność nie tylko nie przedstawiono żadnych dokumentów, ale także nie wykazano rzeczywistej potrzeby korzystania przez małoletnią z korepetycji właśnie z języka angielskiego.

W zakresie dotyczącym udziału w kosztach eksploatacyjnych mieszkania, Sąd ustalił, że udział przypadający na małoletnią powinien odpowiadać kwocie ok. 135 zł miesięcznie (50 zł miesięcznie z tytułu opłat za energię elektryczną, 60 zł miesięcznie z tytułu opłat za gaz, 25 zł miesięcznie jako nieprzewidziane wydatki mieszkaniowe). Przedstawicielka ustawowa przedłożyła rachunki i faktury, z których wynika, że średniomiesięcznie ponosi wydatki na energię elektryczną w kwocie ok. 100 zł, zaś na gaz w kwocie ok. 120 zł, z czego połowa stanowić powinna udział małoletniej powódki. Sąd ustalił także koszty z tytułu nieoczekiwanych wydatków na utrzymanie mieszkania (wymiana sprzętów, drobne naprawy oraz zakup związanych z tym przedmiotów) na kwotę ok. 50 zł miesięcznie (udział małoletniej- ok. 25 zł miesięcznie), uznając że wydatki w tej kwocie są uzasadnione i znajdują wsparcie w zasadach doświadczenia życiowego. Sąd ustalił także koszty związane z użytkowaniem przez małoletnią telefonu komórkowego na kwotę ok. 25 zł miesięcznie. Co prawda przedstawicielka ustawowa oświadczyła, że od marca 2017 r. małoletnia będzie korzystać z telefonu na abonament (49 zł miesięcznie), jednak nie przedstawiono na tę okoliczność żadnego dokumentu, zaś wydatek rzędu 25 zł miesięcznie na telefon komórkowy stanowi w ocenie Sądu adekwatny koszt korzystania ze wskazanego urządzenia w przypadku dziecka w wieku powódki (wcześniej powódka korzystała z telefonu na kartę, zaś na doładowania przeznaczano właśnie kwotę ok. 25 zł miesięcznie).

Do wydatków związanych z utrzymaniem małoletniej powódki Sąd nie zaliczył jej udziału w opłacaniu czynszu, spłacie kredytu mieszkaniowego oraz zapłacie za internet, bowiem koszty te byłyby ponoszone nawet wówczas, gdyby w mieszkaniu nie zamieszkiwała powódka, co wyłącza możliwość doliczania ww. składników do uzasadnionych wydatków ponoszonych w związku z samą powódką.

W konsekwencji, mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Rejonowy ustalił, że obecne racjonalne, celowe i uzasadnione wydatki na małoletnią powódkę odpowiadają kwocie ok. 1 520 zł miesięcznie.

Ustalając sytuację majątkową pozwanego Sąd Rejonowy bazował na przedłożonych przez pozwanego zaświadczeniach o zarobkach. Wynika z nich, że w 2016 r. pozwany osiągał średniomiesięczny dochód w wysokości ok. 4 000 zł (liczony

łącznie z 13. wynagrodzeniem rocznym, świadczeniami socjalnymi, świadczeniami z Karty Nauczyciela itp.). Podobne wynagrodzenie pozwany osiąga także obecnie (z przedłożonego przez niego wydruku z rachunku bankowego wynika, że 3 kwietnia 2017 r. pozwany uzyskał wynagrodzenie w kwocie 2 419 zł, a więc- nie licząc rat potrąconych z tytułu pożyczek zakładowych- uzyskałby on wynagrodzenie w kwocie 3 439 zł). Gdy więc uwzględnimy dodatkowo składniki wynagrodzenia, które uzyskuje się jednorazowo ale per saldo zwiększają one łączną wartość dochodu w rozbięciu na poszczególne miesiące (np. 13. wynagrodzenie roczne, świadczenia socjalne itp.), **to także obecnie dochody pozwanego z pracy wynoszą ok. 4 000 zł miesięcznie**. Dla ustalenia sytuacji majątkowej oraz możliwości zarobkowych pozwanego żadnego znaczenia nie miało przy tym sugerowane przez niego możliwe zmniejszenie wymiaru jego etatu w związku z planowaną reformą edukacji. Zdarzenia te stanowią obecnie hipotezę, która nie mogła w żaden sposób wpływać na czynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne.

Za całkowicie nieuzasadniony Sąd uznał ponoszony przez pozwanego cyklicznie wydatek z tytułu spłaty pożyczki w kwocie 15 000 zł, zaciągniętej w Kasie Zapomogowo- Pożyczkowej (rata- 600 zł miesięcznie). Sam pozwany szczerze przyznał, że uzyskanej pożyczki nie przeznaczył na skonkretyzowany cel, lecz odłożył te środki jako formę zabezpieczenia i z kwoty tej comiesięcznie pobiera pewną kwotę na wsparcie budżetu domowego. Tym samym należy więc uznać, że o ile pozwany co miesiąc musi oddać do zakładu pracy ratę w wysokości 600 zł, o tyle porównywalną kwotę (być może nawet taką samą lub wyższą) odbiera sobie z kwoty 15 000 zł, przez co wskazany „wydatek” ulega całkowitemu pokryciu (kompensacji). Nie można pominąć, że taki sposób gospodarowania majątkiem można wręcz uznać za nieracjonalny. Wszak aby zaciągnąć pożyczkę z Kasy Zapomogowo- Pożyczkowej, pozwany musi cyklicznie dokonywać wpłat na Fundusz (ok. 30 zł miesięcznie) a następnie spłacać pożyczkę, która jest przecież obciążona oprocentowaniem (trzeba jednak przyznać że niskim- 1%). Sam pozwany w toku przesłuchaniu w dniu 24 marca 2017 r. przyznał, że taki sposób postępowania rzeczywiście nie przynosi korzyści, a w konsekwencji pozwany rozważy celowość zaciągania kolejnych tego typu pożyczek w przyszłości.

Za częściowo nieuzasadniony Sąd uznał także wydatek związany ze spłatą raty pożyczki mieszkaniowej zaciągniętej z ZFŚS (pożyczka- 10 000 zł, rata- 420 zł miesięcznie). W pierwszej kolejności należy wskazać, że ww. pożyczkę pozwany zaciągnął celem partycypowania w remoncie mieszkania, które nie należy do niego. Tym samym, **remontując wskazany lokal własnymi środkami, pozwany wzbogacał cudzy majątek**. Można dziwić się już temu, że jedną z przyczyn, dla których pozwany zawarł z żoną umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej i nieodpłatnie przeniósł na nią prawo rzeczowe do lokalu były planowane narodziny małoletniej powódki (motywy takiego zachowania muszą uchodzić za co najmniej zastanawiające). Tym bardziej dziwić musi, że małoletnia powódka musi w dalszym ciągu ponosić ciężary decyzji pozwanego sprzed 13 lat, tym razem musząc zaakceptować, że pozwany uczestniczy w kosztach remontu nie własnego już lokalu (co zmniejsza jego rzeczywiste dochody). Sytuację pozwanego można przez ostrożną analogię przyrównywać do sytuacji prawnej najemcy (osoby korzystającej z cudzego mieszkania), którego to najemcę z mocy art. 662 § 2 kc w zw. z art. 663 kc obciążają wyłącznie drobne naprawy rzeczy wynajętej. Tylko przez wzgląd na to, że pozwany na stałe w lokalu tym zamieszkuje i nie uiszcza żonie czynszu (tak jak najemca), Sąd uznał wydatek z tytułu udziału w remoncie mieszkania za uzasadniony, jednak tylko do kwoty rzeczywiście przeznaczonej na remont. Pozwany szczerze przyznał, że z kwoty 10 000 zł przeznaczył na remont 7 000 zł. Tym samym należy uznać, że wydatek na ratę mieszkaniową pozostaje celowy i uzasadniony wyłącznie w kwocie 294 zł (7/10 z 420 zł), a więc liczony nie od 10 000 zł a od 7 000 zł. Pozostała część pożyczki mieszkaniowej (3 000 zł) pozwany wykorzystał niezgodnie z jej celem, dodatkowo nie przedstawiono ścisłych dowodów co do sposobu rozdysponowania kwoty 3 000 zł, stąd wydatek na ratę w części przenoszącej 294 zł miesięcznie Sąd Rejonowy uznał za nieuzasadniony.

Za uzasadnione co do samej zasady i wysokości Sąd uznał z kolei pozostałe podawane przez pozwanego wydatki, a to wydatki na koszty utrzymania mieszkania (łącznie ok. 1 000 zł, udział pozwanego- ok. 500 zł), na wyżywienie (ok. 450 zł miesięcznie), na zakup odzieży i obuwi (ok. 150 zł miesięcznie), zakup środków czystości (ok. 40 zł miesięcznie), zakup leków (ok. 40 zł miesięcznie), abonament za telefon komórkowy (70 zł miesięcznie), wymianę okularów (ok. 25 zł miesięcznie), zmniejszając jedynie wydatki na dojazdy do lekarzy do kwoty ok. 15 zł miesięcznie. Niezrozumiała pozostawała sugestia pozwanego, jakoby jeden dojazd do lekarza we W. kosztował go ok. 70 zł (01:38:00 rozprawy

w dniu 24 marca 2017 r.), zwłaszcza w kontekście sugestii jego pełnomocnika, jakoby małoletnia córka pozwanego mogła dojeżdżać na basen i do lekarzy pociągiem (01:20:00- 01:21:15 rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r.). Skoro bowiem w ocenie pozwanego jego 13-letnia córka może odbywać swoje podróże komunikacją zbiorową, to identyczne standardy powinny dotyczyć samego pozwanego. Skoro zaś koszt biletu kolejowego na trasie B.- W. to wydatek rządu 10 zł, to doliczając koszty korzystania z komunikacji zbiorowej we W. (tramwaj, autobus) w wysokości ok. 10 zł, należy uznać, że jeden wyjazd do W. nie powinien kosztować pozwanego więcej niż 30 zł. Nawet więc ustalając, że pozwany jeździ do lekarzy raz na dwa miesiące, należało koszty z tego tytułu ustalić na ok. 15 zł miesięcznie.

Łączne wydatki pozwanego (w tym mieszkaniowe), Sąd ustalił więc na kwotę ok. 1 300 zł miesięcznie.

Tym samym Sąd ustalił, że z osiąganego przez pozwanego średniomiesięcznie wynagrodzenia w kwocie ok. 4 000 zł **pozwanemu powinna pozostawać do dyspozycji kwota ok. 2 400 zł** (4 000 zł - 294 zł - 1 300 zł), z której to kwoty pozwany może swobodnie partycypować w kosztach utrzymania dwójki swoich dzieci, tj. 21-letniego syna K. oraz 13-letniej córki K..

Nie może ulegać wątpliwości, że każde z dzieci pozwanego- niezależnie od tego czy pochodzi z małżeństwa, czy też z nieformalnego związku- ma prawo do równego traktowania, a tym samym do odpowiedniego (**nie znaczy równego**) uwzględnienia jego materialnych potrzeb w bieżących wydatkach pozwanego. Owa nierówność uwzględnienia materialnych potrzeb dzieci w wydatkach pozwanego wynika z dwojakich okoliczności. Po pierwsze- na co wskazywał już uwagę Sąd Okręgowy- syn pozwanego jest już osobą pełnoletnią i może własnymi staraniami przyczynić się do pokrycia swoich potrzeb. Można w szczególności wymagać od syna pozwanego, by w trakcie 3-miesięcznych wakacji podjął się sezonowej pracy, co pozwoliłoby mu na częściowe odciążenie rodziców kosztami własnego utrzymania. Jako student wydziału technicznego syn pozwanego ma też możliwość, aby w trakcie roku akademickiego udzielać korepetycji lub podejmować się drobnych czynności technicznych (mając wiedzę z zakresu elektroniki). Syn pozwanego może również podejmować się prac dorywczych w weekendy. Z oczywistych względów wszystkich wskazanych wyżej możliwości pozbawiona jest 13-letnia córka pozwanego. Dla nierówności uwzględnienia potrzeb dzieci w wydatkach pozwanego o wiele donioślejsza jest jednak okoliczność innego rodzaju. Z art. 135 § 2 KRiO wynika wszak wprost, że wykonywanie obowiązku alimentacyjnego przybiera dwojaką postać: świadczeń materialnych (pieniężnych) lub osobistych starań o utrzymanie lub o wychowanie uprawnionego. Dorosły już syn pozwanego nie tylko nie wymaga już wzmoczonych starań o jego wychowanie, ale także- gdyby takich oddziaływał nadal wymagał- mógłby on liczyć na bieżące wsparcie ze strony pozwanego, który w pełni i na równi z jego matką uczestniczył i nadal uczestniczy w wychowaniu syna. Zupełnie inaczej jest w przypadku małoletniej powódki. **Osobiste starania o jej utrzymanie i wychowanie w 99% obciążają przedstawicielkę ustawową, bowiem pozwany w zasadzie nie uczestniczy w życiu córki** (za rzeczywiste uczestnictwo w życiu powódki nie sposób bowiem uznać ok. 5-krotnych kontaktów z córką w roku, trwających łącznie nie dłużej niż 24 godziny). Pozostawiając na uboczu przyczyny takiego stanu rzeczy (kwestia kontaktów ojca z córką to ewentualny przedmiot innego postępowania sądowego), należy uznać za co najmniej wątpliwe stwierdzenie zawarte w odpowiedzi na pozew, jakoby „matka powódki kontaktów i relacji pozwanego z powódką nie ułatwiała” (k. 108). W ocenie Sądu o wiele bliższe prawdy jest inne stwierdzenie zawarte w odpowiedzi na pozew- „pozwany od dnia narodzin córki żyje z żoną i synem a utrzymywanie kontaktów i relacji z małoletnią córką nie jest łatwe” (k. 108). Należy przypuszczać, że jeśli pozwany kontynuował pożycie z żoną (mimo że równolegle zawarł z nią umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej i przekazał jej nieodpłatnie swój udział w majątku wspólnym), to trudno zakładać, że równolegle intensywnie dążył do budowania kontaktów z córką. Gdyby na kontakcie tym pozwanemu zależało- a matka powódki kontaktom tym by przeczyła- nic nie stało na przeszkodzie, by pozwany dochodził na drodze sądowej uregulowania owych kontaktów. W ocenie Sądu w ustalonym w sprawie stanie faktycznym o wiele bardziej prawdopodobna jest inna możliwość- taka mianowicie, w której małoletnia powódka była dla pozwanego kłopotem, przyczyniając się m.in. do pogorszenia jego relacji z żoną (co pozwany szczerze przyznał w toku rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r.- 00:37:40). Na płaszczyźnie obowiązujących norm prawnych skomplikowana sytuacja osobisto- rodzinna pozwanego w żadnym stopniu nie może jednak zwalniać go z odpowiedzialności za małoletnią córkę, w tym zwłaszcza z odpowiedzialności za pokrywanie jej usprawiedliwionych potrzeb. Co więcej, skoro rozkład osobistych starań o

wychowanie małoletniej córki rozkłada się pomiędzy jej rodziców jak 99% (matka) : 1% (ojciec), to w pełni uzasadnione pozostaje oczekiwanie matki, że ojciec będzie w odpowiednio wyższym niż ona stopniu partycypował w materialnych potrzebach córki. Także i pozwany winien zrozumieć, że jest ojcem dwójki dzieci i jakkolwiek byłaby to dla niego rzeczywistość niesprzyjająca, każde z dzieci ma prawo oczekiwać od ojca równych nakładów pracy, zaangażowania, miłości a także- jeśli to konieczne- nakładów finansowych. Pozwany winien zrozumieć, że skoro jego syn otrzymuje środki wychowania (jeśli ich nadal jako 21-letni mężczyzna wymaga) na równi od obojga rodziców, zaś małoletnia córka środki wychowania uzyskuje w zasadzie wyłącznie od matki, **to pozwany winien przenieść znaczną część swoich możliwości majątkowych na partycypowanie w kosztach utrzymania córki, kosztem uzasadnionych wydatków materialnych na syna.** Także i żona pozwanego winna mieć świadomość, że skoro pozwany ma dwójkę dzieci (z czego tylko jednemu poświęcał i poświęca trud wychowania), a dzieci te mają prawo do porównywalnego traktowania, to żona pozwanego winna przejąć na siebie dużo większy udział w pokrywaniu materialnych kosztów utrzymania syna, zwalniając tym samym pozwanego z owych wydatków, po to aby pozwany mógł w odpowiednio wyższym stopniu uczestniczyć w kosztach utrzymania córki. Tylko taki model postępowania jawi się jako racjonalny z punktu widzenia możliwie pełnego zrównywania pozycji dwójki dzieci (jednego pochodzącego z małżeństwa, drugiego pochodzącego ze związku nieformalnego). Małoletnia powódka w niczym nie zawiniła wszak temu, że jej ojciec w chwili jej poczęcia pozostawał i nadal pozostaje w związku małżeńskim z inną kobietą i obowiązkiem pozwanego jest tak ukształtowaną rzeczywistość faktyczną i prawną zaakceptować.

Jeśli chodzi o koszty utrzymania pełnoletniego syna pozwanego, Sąd ustalił je na kwotę ok. 1 900 zł miesięcznie. Wynika to wprost z podawanego przez samego pozwanego spisu kosztów utrzymania syna (Sąd zwiększył jedynie wydatki na odzież i obuwiu z kwoty 150 zł do kwoty 200 zł, kierując się przedstawionymi przez pozwanego paragonami i rachunkami oraz zmniejszył wydatki na żywność do kwoty 400 zł miesięcznie, również kierując się przedłożonym przez pozwanego wydrukiem z rachunku bankowego- k. 350). W tym więc kontekście za oczywiście niewiarygodne uznać należało twierdzenia pozwanego, jakoby między nim a jego żoną obowiązywała umowa, zakładająca że pozwany przekazuje comiesięcznie na rzecz syna kwotę 800 zł, drugie 800 zł dokłada żona pozwanego, która jedynie czasami (pozwany oszacował to jako raz na kwartał- vide: 02:13:00 przesłuchania w dniu 24 marca 2017 r.) przekazuje na rzecz syna większą kwotę, wynikającą z okresowego zwiększenia potrzeb syna. Z podawanego przez samego pozwanego spisu kosztów utrzymania syna jednoznacznie wynika, że stałe wydatki na dziecko wynoszą ok. 1 900 zł miesięcznie, co bezpośrednio przeczy podawanemu przez pozwanego rzekomemu uzgodnieniu pomiędzy nim a żoną. Uzgodnieniu temu w sposób bezpośredni przeczyła również analiza przelewów dokonywanych na rzecz syna. Pozwany nie potrafił wytłumaczyć Sądowi przyczyn, dla których mimo rzekomej umowy z żoną co do kwoty 800 zł miesięcznie, pozwany nie przelewa na rzecz syna każdorazowo takiej właśnie kwoty, lecz każdy z przelewów opiewa na kwoty wyższe. Z wyjaśnień pozwanego zdawało się przy tym wynikać, że często to wyłącznie żona pozwanego dokonuje fizycznie przelewu na rzecz syna (żona „klika” przelew na koncie bankowym), dysponując tym samym środkami pieniężnymi należącymi formalnie do pozwanego. Jawi się to jako o tyle dziwne, że pozwany pozostaje przecież z żoną w ustroju rozdzielności majątkowej i w takim układzie każde z małżonków powinno co do zasady samodzielnie dysponować własnym majątkiem. Co więcej, mimo formalnego ustanowienia rozdzielności majątkowej pozwany i jego żona mają wspólny rachunek bankowy, na który wpływają wynagrodzenia obojga małżonków, co samo przez się rodzi wątpliwości, co do rzeczywistego charakteru oraz rzeczywistych motywów zawarcia umowy o ustanowieniu rozdzielności majątkowej. Sądowi trudno jest ustalić przyczyny rozbieżności zachodzących pomiędzy- z jednej strony- twierdzeniami pozwanego, co do uzgodnienia z żoną odnośnie przekazywania na rzecz syna kwot po 800 zł (pozwany wskazał wręcz, że liczyli z żoną ile wydatkują na syna i ustalili, że jest to kwota ok. 1 600 zł- 02:11:00 rozprawy w dniu 24 marca 2017 r.), z drugiej zaś- podawanym przez samego pozwanego spisem rzeczywistych wydatków na syna. Zważywszy na postawę pozwanego, który bezpośrednio po rozprawie w dniu 24 marca 2017 r. zmienił system ponoszenia kosztów na syna, przedkładając wyciąg z rachunku bankowego opiewający na wydatki pozwanego na syna w kwocie 1 065 zł (k. 350), których to wydatków nie umiał następnie w toku rozprawy w żaden sposób wytłumaczyć, Sąd miał bardzo poważne wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń pozwanego, ustalając że pozwany w istocie dąży do ukrycia swoich rzeczywistych wydatków na syna (prawdopodobnie po to, by uniknąć dysonansu w wydatkach ponoszonych dotąd na syna i w wydatkach ponoszonych dotąd na córkę). W ocenie Sądu Rejonowego w ustalonym w sprawie stanie faktycznym (wspólne konto pozwanego i jego żony, wspólne dysponowanie środkami zgromadzonymi

na ww. koncie, przelewy na syna opiewające na różne kwoty, podawany przez samego pozwanego spis wydatków na syna opiewający na kwotę ok. 1 900 zł miesięcznie) o wiele bardziej prawdopodobne pozostaje, że pozwany i jego żona nie mają wcale żadnego uzgodnienia w zakresie przekazywania środków pieniężnych na syna i wspierają go razem kwotami, które w danej chwili są synowi potrzebne. Być może operacji tych dokonuje nawet sama żona pozwanego (lub sam pozwany), swobodnie dysponując środkami zgromadzonymi na wspólnym koncie bankowym małżonków. Znamienne wszak pozostaje, że w toku rozprawy w dniu 24 marca 2017 r. pozwany kategorycznie twierdził, że od dawna umówiony jest z żoną na ściśle kwotę 800 zł miesięcznie, podczas gdy np. w odpowiedzi na pozew wskazywał, że przekazuje na syna w zależności od potrzeb 700-800 zł miesięcznie. Źródła owej rozbieżności- pomimo wielokrotnych pytań ze strony Sądu- pozwany nie potrafił wyjaśnić. Wobec postawy samego pozwanego, który nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć wszystkich wyłaniających się na powyższej płaszczyźnie dysproporcji, nie sposób było ustalić nie tylko rzeczywistej kwoty przekazywanej przez pozwanego na syna (w odpowiedzi na pozew- 700/800 zł miesięcznie, w toku rozprawy w dniu 24 marca 2017 r.- 800 zł miesięcznie, w wydruku z rachunku bankowego za marzec 2017 r.- 1 065 zł), ale przede wszystkim motywów, dla których pozwany nie chciał w sposób szczery i jednoznaczny wyjaśnić, jakie są rzeczywiste sposoby alimentowania syna przez samego pozwanego oraz przez jego żonę.

Nawet jednak kierując się kategorycznym twierdzeniem pozwanego z rozprawy, że przekazuje on na rzecz syna kwotę 800 zł miesięcznie, nie było przeszkód do ustalenia że zbliżoną (a nawet wyższą) kwotę pozwany może przekazywać na rzecz córki. W pierwszej kolejności należy powtórzyć, że od pełnoletniego mężczyzny, studenta kierunku technicznego, mającego wiedzę z zakresu elektroniki (w tym niewątpliwie z zakresu fizyki i/lub matematyki) można wymagać, by własną pracą- choćby dorywczą lub sezonową- przyczyniał się do pokrywania własnych potrzeb. Zasady doświadczenia życiowego uczą, że bardzo wielu studentów udziela korepetycji, pracuje w weekendy lub w czasie wakacji, co pozwala im na uzyskanie średniomiesięcznego zarobku w kwocie minimum 300-400 zł (ok. 4 000- 5 000 zł rocznie). Pracy takiej można od syna pozwanego wymagać tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę bardzo wysokie- nawet jak na standardy (...)- koszty wynajęcia pokoju (1 050 zł miesięcznie). Jeśli syn pozwanego musi ponosić tak wysokie koszty wynajęcia pokoju, to winien mieć również świadomość, że wskazane byłoby, aby własną pracą choćby w części partycypował w ww. wydatku, zmniejszając tym samym wydatki rodziców. Jak to wcześniej wskazano, w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, gdy pozwany ma dwójkę dzieci, zaś jego żona tylko jedno dziecko, zaś ich sytuacja materialna jest porównywalna (a wręcz żona pozwanego zarabia więcej od niego) w pełni uzasadnione jest oczekiwanie, że to właśnie żona pozwanego przejmie na siebie dużo większy ciężar materialnego utrzymania syna, po to aby umożliwić pozwanemu dużo wyższe partycypowanie w materialnych potrzebach córki. Niezrozumiała dla Sądu pozostaje sytuacja, w której w ostatnim czasie pozwany nie tylkołożył na bieżące utrzymanie syna (deklarowane przez niego 800 zł miesięcznie) ale także partycypował chociażby w zakupie laptopa (koszt zakupu- 3 199 zł) i zakupił synowi słuchawki za kwotę 139 zł, by w tym samym czasie przekazywać na rzecz córki wyłącznie kwotę 350 zł miesięcznie. Należy po raz kolejny bardzo wyraźnie podkreślić, że pozwany ma dwójkę dzieci, które powinien traktować sprawiedliwie, zaś owa sprawiedliwość w traktowaniu obojga dzieci powinna być również akceptowana przez żonę pozwanego.

Pozostając przy wątku żony pozwanego znamienne dla Sądu pozostawało, że pozwany w toku całego postępowania nie potrafił lub nie chciał wskazać, jakie dochody osiąga jego żona. Wątek ten nie miał dla Sądu rozstrzygającego znaczenia (małżonkowie pozostają formalnie w ustroju rozdzielności majątkowej), jednak oczywiste zdziwienie Sądu budziło, że pomimo tak wielu pytań ze strony Sądu w toku rozprawy w dniu 24 marca 2017 r. (pozwany konsekwentnie twierdził wówczas, że nie zna zarobków żony), pozwany kwestią tą się nie zainteresował i w toku rozprawy w dniu 13 kwietnia 2017 r. ponownie wskazał, że nie zna zarobków żony. Było to o tyle znamienne, że bezpośrednio przed rozprawą w dniu 13 kwietnia 2017 r. pozwany przedłożył zaświadczenie, z którego wynikało, że w nowym roku szkolnym żona pozwanego może mieć zmniejszony etat, co może wpłynąć na wysokość jej zarobków, by jednocześnie zarobków tych w żaden sposób nie skonkretyzować. Dziwić to musi o tyle, że pozwany miał przecież swobodny dostęp do wspólnego konta bankowego, miał dostęp do historii operacji na koncie, a mimo to nie potrafił podać Sądowi informacji o zarobkach żony. Jak wskazano, wątek ten nie miał kluczowego znaczenia, bowiem- po pierwsze- planowane zmniejszenie etatu żony jest tylko hipotezą i nie mogło być obecnie w żaden sposób uwzględniane, po drugie- sam pozwany przyznał, że żona zarabia więcej od niego, tak więc nawet ewentualne zmniejszenie wysokości

jej wynagrodzenia nie zmniejszy istotnie możliwości lożenia przez nią na wspólnego syna. Wątek ten stanowił jednak kolejną okoliczność przekonującą Sąd, że pozwany z niejasnych dla Sądu przyczyn nie był w pełni szczerzy i wiarygodny, starając się z niezrozumiałych przyczyn pewnych okoliczności w toku postępowania dowodowego nie ujawniać.

Pozostając jednak przy podawanym przez samego pozwanego ustaleniu, że wydatkuje on na syna kwotę 800 zł miesięcznie, Sąd ustalił, że **pozwanemu powinno pozostawać do dyspozycji ok. 1 600 zł (4 000 – 294 – 1 300 - 800), z której to kwoty może on swobodnie partycypować w kosztach utrzymania małoletniej powódki.**

Oceniając sytuację materialną matki powódki Sąd oparł się o przedstawione przez nią zaświadczenia o zarobkach, z których wynikało, że w 2016 r. matka powódki zarabiała średniomiesięcznie ok. 3 500 zł. Sąd we wskazanych obliczeniach nie uwzględnił otrzymanego przez A. C. w sierpniu 2016 r. ekwiwalentu za urlop, bowiem nie jest to składnik wynagrodzenia, lecz świadczenie wypłacane wskutek rezygnacji z osobistych korzyści w postaci urlopu wypoczynkowego. Świadczenie to ma przy tych charakter wybitnie incydentalny i nie może wpływać na ustalenia dotyczące możliwości zarobkowych pracownika.

Wydatki matki powódki Sąd ustalił na ok. 1 950 zł miesięcznie, nie zaliczając do nich wydatku z tytułu spłaty pożyczki z Kasy Zapomogowo- Pożyczkowej (pożyczka- 15 000 zł, rata- 600 zł miesięcznie) oraz wydatków z tytułu spłaty zadłużenia na koncie osobistym oraz na karcie kredytowej. Co prawda matka powódki wskazywała, że powyższe zobowiązania zaciągnęła celem „ratowania budżetu domowego” (jednak nie wyjaśniła na czym w istocie to polegało), podając również że środki pieniężne były jej niezbędne na pokrycie kosztów operacji kolan. W toku przesłuchania matka powódki szczerze przyznała jednak, że wszelkie koszty leczenia i rehabilitacji zostały pokryte uzyskanymi przez przedstawicielkę ustawową świadczeniami z ubezpieczenia, zapomogami itp. Tym samym nie było podstaw do uznania, że podawane przez przedstawicielkę ustawową zobowiązania powinny być uwzględniane przy ocenie jej sytuacji materialnej (nawet jeśli matka powódki owe zobowiązania spłaca, to wydatek ten Sąd uznaje za nieuzasadniony). W powyższym zakresie Sąd uznał jedynie wydatek na spłatę pożyczki mieszkaniowej (remontowej), jako że pochodzące z niej środki zostały rzeczywiście wykorzystane na remont mieszkania, w tym na remont pokoju córki. W konsekwencji Sąd Rejonowy ustalił, że przy ustalonym wynagrodzeniu (ok. 3 500 zł miesięcznie) oraz wydatkach (ok. 1 950 zł), matce powódki pozostaje kwota ok. 1 500 zł, która może być spożytkowana na potrzeby córki.

Bez żadnego znaczenia dla treści rozstrzygnięcia pozostawały szeroko podnoszone przez pozwanego zarzuty dotyczące zakresu i charakteru osiąganych przez strony świadczeń socjalnych. Paradoksalnie okoliczności te mogły wręcz przemawiać na niekorzyść pozwanego. Niezrozumiałe pozostawały wywody pozwanego (vide: przebieg przesłuchania pozwanego w dniu 13 kwietnia 2017 r.), że jeśli nawet uzyskuje on porównywalne świadczenia socjalne co matka powódki, to jego dochody z tego tytułu muszą być rozbijane na trzy osoby (pozwanego, jego syna oraz córkę), zaś dochody przedstawicielki ustawowej tylko na dwie osoby (na nią samą i na córkę). Dla porządku należy wskazać, że także żona pozwanego jest nauczycielem i także ona uzyskuje świadczenia z funduszu socjalnego (zapewne w porównywalnej wysokości co pozwany i matka powódki). Skoro zaś tak, to żona pozwanego powinna swoje świadczenia przeznaczać na siebie i na syna, przedstawicielka ustawowa na siebie i na córkę, zaś pozwany mógłby swobodnie operować swoimi świadczeniami, tak by wspierać to dziecko, które rzeczywiście wymaga finansowego wsparcia (przy obszernie omawianym wcześniej założeniu, że pozwany winien w o wiele większym stopniu partycypować w finansowym utrzymaniu córki niż w finansowym utrzymaniu syna).

Bez znaczenia pozostawały także zarzuty pozwanego, że matka powódki pracuje w szkole, która pozwala na osiągnięcie wyższych dochodów, co ma rzekomo przemawiać przeciwko zasadności pozwu. Należy wskazać, że zarówno ojciec powódki jak i jej matka pracują w tej samej miejscowości, mają ten sam zawód i nawet jeśli matka powódki była w stanie znaleźć dla siebie atrakcyjniejsze miejsce pracy, to pośrednio może to świadczyć o tym, że pozwany nie wykorzystuje własnych możliwości zarobkowych, nie podejmując próby przeniesienia się do innej szkoły, gwarantującej mu wyższe zarobki (choćby położonej w innej miejscowości).

Podsumowując wszystkie poczynione w sprawie rozważania, Sąd ustalił, że matce powódki powinna pozostawać do dyspozycji kwota ok. 1 500 zł (na jedno dziecko), zaś pozwanemu powinna pozostawać do dyspozycji kwota ok. 2 400 zł (na dwójkę dzieci, w tym jedno dorosłe). Wobec twierdzenia pozwanego, że na syna przeznaczona jest kwota 800 zł miesięcznie, należało ustalić, że na córkę mógłby on swobodnie przeznaczać nawet kwotę 1 600 zł. Tym samym majątkowe możliwości partycypowania w kosztach utrzymania córki są dla obojga rodziców porównywalne (ojciec- 1 600 zł, matka- 1 500 zł). Nie może przy tym ulegać wątpliwości, że zakres osobistych starań matki o wychowanie córki (znajdującej się w wieku, gdy dziecko wymaga wzmożonego nadzoru rodzicielskiego) jest nieporównanie wyższe. W konsekwencji Sąd uznał, że zachodzą w sprawie podstawy, by zasądzić od pozwanego na rzecz małoletniej powódki tytułem alimentów kwoty po 1 000 zł miesięcznie. Za wskazanym rozstrzygnięciem przemawiały wszystkie wyżej wskazane okoliczności faktyczne sprawy, które można skrótowo sprowadzić do następujących tez:

(a) Niezależnie od pozostałych ustaleń faktycznych, pozwanego stać na uiszczanie na rzecz córki kwoty 1 000 zł miesięcznie, bowiem jak to wyżej wykazano, powinno mu pozostawać do dyspozycji (na samą córkę) ok. 1 600 zł miesięcznie i alimenty w kwocie 1 000 zł miesięcznie nie będą w żaden sposób uszczuplać możliwości zaspokojenia jego własnych usprawiedliwionych potrzeb lub usprawiedliwionych potrzeb jego syna (nawet gdyby pozwany nadalłożył na syna 800 zł miesięcznie),

(b) Obecne potrzeby powódki Sąd ustalił na kwotę 1 520 zł miesięcznie, zaś kwota 1 000 zł alimentów stanowić będzie rozłożenie kosztów utrzymania córki pomiędzy jej rodziców jak 1/3 (matka) : 2/3 (ojciec), co przy ustalonym zakresie dostarczania córce środków wychowania i tak uchodzić musi za rozstrzygnięcie dla pozwanego stosunkowo korzystne,

(c) W okresie bezpośrednio zbliżonym do ogłoszenia wyroku, potrzeby powódki ulegną zasadniczemu zwiększeniu, albowiem od kwietnia 2017 r. do kwietnia 2019 r. powódka będzie przechodzić leczenie ortodontyczne i z tego tytułu będzie musiała ponieść łączny wydatek w kwocie 5 600 zł (założenie dwóch aparatów- 3 200 zł + comiesięcznie wizyty- każda 100 zł), na co przedłożono ścisłe dowody (vide: k. 225, k. 366- 367). Tym samym w przeciągu dwóch lat wydatki na powódkę zwiększą się o kwotę ok. 230 zł miesięcznie. Tym samym wydatki na małoletnią powódkę będą przynajmniej w okresie dwóch najbliższych lat opiewać na kwotę ok. 1 750 zł. Tym samym zasądzenie od pozwanego alimentów w kwocie 1 000 zł miesięcznie stanowić będzie rozłożenie kosztów utrzymania córki w stosunku 57% (ojciec) : 43% matka (matka), a więc w sposób zbliżony do pełnej równowagi, co jest rozstrzygnięciem w jeszcze wyższym stopniu pomijającym, że pozwany w żaden w zasadzie sposób nie uczestniczy w wychowaniu córki.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz małoletniej powódki tytułem alimentów kwoty po 1 000 zł miesięcznie płatne od 28 października 2016 r. z góry do 10-go dnia każdego miesiąca do rąk matki powódki- A. C., w miejsce alimentów ustalonych ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Wołowie w dniu 22 grudnia 2004 r., dalej idące powództwo oddalając.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął stosownie do normy art. 100 kpc. Powódka domagała się podwyższenia alimentów o kwotę 940 zł, wygrywając formalnie proces w zakresie dotyczącym 740 zł, czyli w ok. 80%. Z kolei pozwany wygrał formalnie sprawę w zakresie 20 %. Sąd uwzględnił jednak również normę art. 101 kpc, zgodnie z którą zwrot kosztów należy się pozwanemu pomimo uwzględnienia powództwa, jeżeli nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu. Powódka nie przedstawiła dowodów na to, że wzywała przedprocesowo pozwanego do podwyższenia alimentów, a w konsekwencji Sąd przyjął do rozliczeń, że powódka dochodziła podwyższenia alimentów o 940 zł, sprawę wygrała w zakresie dotyczącym kwoty 740 zł, jednak pozwany uznał powództwo co do kwoty 190 zł (podwyższenie do 450 zł), tak więc powódka z dochodzonych 940 zł wygrała 550 zł. W tym układzie Sąd przyjął, że powódka wygrała sprawę w ok. 60%, zaś pozwany w ok. 40%.

Pozwany poniósł w niniejszym postępowaniu łączne koszty w wysokości 150 zł (120 zł stawki wynagrodzenia adwokata- § 4 ust. 1 pkt 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za

czynności adwokackie oraz 30 zł tytułem opłaty sądowej od zażalenia). Tym samym pozwanemu należy się od powódki zwrot kosztów w wysokości 60 zł ($150 \text{ zł} * 40 \%$).

Z kolei powódka poniosła łączne koszty w wysokości 3 600 zł (§ 2 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Tym samym powódce należy się zwrot od pozwanego kwoty 2 160 zł ($3 600 \text{ zł} * 60\%$).

Po skompensowaniu wskazanych wartości Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2 100 zł ($2 160 \text{ zł} - 60 \text{ zł}$).

Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania w sprawie normy art. 102 kpc, a tym samym do odstąpienia od obciążenia pozwanego kosztami postępowania. Sąd wielokrotnie nakłaniał pozwanego do ugodowego zakończenia sporu (co zgodnie z art. 104 kpc dawałoby podstawę do wzajemnego zniesienia kosztów), jednak pozwany- pomimo treści rozstrzygnięcia, a zwłaszcza treści uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 11 stycznia 2017 r.- na propozycję taką konsekwentnie nie przystawał, domagając się rozstrzygnięcia zgodnie z właściwymi normami prawa oraz stosownie do zgromadzonych w sprawie dowodów. W efekcie Sąd ustalił nawet wyższe zobowiązanie alimentacyjne pozwanego niż proponowana mu przez przedstawicielkę ustawową powódki ugoda (była ona skłonna zawrzeć ugodą zgodną z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego czyli na kwoty po 800 zł miesięcznie). To przedstawicielka ustawowa powódki gotowa była zawrzeć ugodę, nawet kosztem rezygnacji z części należnych córce alimentów, i tylko nieprzejednana postawa pozwanego zmuszała pełnomocnika przedstawicielki ustawowej do uczestnictwa w kolejnych rozprawach, co niewątpliwie przelożyło się na zwiększony zakres pracy owego pełnomocnika. Przedstawicielka ustawowa zobowiązana jest pokryć wynagrodzenie pełnomocnika i Sąd nie znajduje żadnych podstaw, by w świetle procesowej postawy pozwanego zwalniać go z obowiązku partycypowania w owych kosztach, tym bardziej że sytuacja materialna pozwanego wcale nie przedstawia się jako zła, zaś decydując się na prowadzenie sporu sądowego pozwany winien był zdawać sobie sprawę z naturalnych tego konsekwencji, w tym obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi.

O obowiązku uiszczenia przez pozwanego na rzecz Skarbu Państwa brakującej części opłaty sądowej Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, przyjmując za podstawę obliczeń różnicę pomiędzy kwotą dochodzoną ($12 * 940 = 11 280 \text{ zł}$) a kwotą przegraną przez pozwanego i przez niego nie uznaną ($12 * 550 = 6 600 \text{ zł}$). W konsekwencji zobowiązano pozwanego do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa brakującej opłaty sądowej w kwocie 330 zł.

O rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd orzekł na podstawie art. 333 § 1 pkt 1 kpc.